# Przyjaciel Dziatek



**Dodatek tygodniowy**
**do „Gazety Olsztyńskiej“ i „Gazety Polskiej“**

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Gronit.

Dopuście dziatkom iść do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie

**Nr. 9** | **Olsztyn, dnia 4. marca** | **R. 1922**

# Lekcja dla średnich.

## Skowronek.

Skowroneczek śpiewa nad tą cichą niwą:
„Orzcie, wołki siwe, prosto, a nie krzywo!
Orzcie, wołki siwe, na ten chleb razowy,
Na tén chlebek żytni, czarny, ale zdrowy.“

Skowroneczek śpiewa wiszący pod niebem:
„Daj nam, Boże, razem przełamać się chlebem!
Chlebem się przełamać, kąskiem choć ostatnim.
Podzielić się słowem i uciskiem bratnim“.

**Ćwiczenia:** I. 1. Co to jest skowronek?
2. Kiedy przylatuje do nas?
3. Gdzie wije gniazdko?
4. Czem się żywi?

II. Rzeczowniki: skowronek, brat, Bóg, chleb, wół, przepisz w liczbie pojedyńczej i mnogiej na następne pytania:

Przypadek 1. Kto? albo co?
„ 2. Kogo? „ czego? (czyj? czyja? czyje?)
„ 3. Komu? „ czemu?
„ 4. Kogo? „ co?
„ 5. oznacza wołanie.
„ 6. Kim? albo czem?
„ 7. W kim? w czem?, o kim? o czem?

Dokładny wypis poda się w nr. następnym.

# Lekcja dla starszych.

Jaką bajkę czytaliście w przeszłych numerach?
Gdzie jest ziemia czeska?
Jaka rzeka tam płynie?
Imię głównego miasta?
Jakiego świętego dał zły król tam utopić?
W Śpiewniku kościelnym znajdziecie piosnkę o tem świętym.

## Wiosna.

Minęła zima. Po zimie następuje wiosna. Słońce przygrzewa silniej; dni są coraz dłuższe. Ciepło słoneczne stopiło lody i śniegi. Zboże zieleni się na polu; łąki okrywają się trawą i kwiatami. Drzewa wypuszczają pąki, z których razwijają się liście i kwiaty.

Bocian, jaskółka i inne ptaki powracają z ciepłych krajów. Skowronek nuci nad rolą, unosząc się w powietrzu. Po lasach i gajach rozlega się wesoły śpiew innych ptasząt. W powietrzu latają różnobarwne motyle i muszki. Pszczoły przezimowały w ulach; teraz wylatują i zbierają wodę, pył i miód z kwiatów.

Dziewczęta zbierają pierwiosnki i wonne fiołki i stroją niemi obrazy Najświętszej Panny. Chłopcy bawią się wesoło na dworze. Wszędzie radość, bo miła i piękna jest wiosna.

Na wiosnę przypadają Święta Wielkanocna.

---

# Lekcja dla małych.

i I j J n N p P r R b B t T f F

Indyk, Inowrocław, Jeruzalem.

Indyk jest ptakiem domowym.
Joanna myje ławy.
Noe był sprawiedliwy.

Polska, Praga, Roch, Rosja, Bóg, Bug.

Modlitwa i praca
Człowieka zbogaca.

Romcio z Pawłem dwa chłopczyki
Razem bawią się w koniki.
Jasiek lejcami kieruje,
Franuś źrebię naśladuje.

---

**Sprostowanie z nr. 8.**

Na stronie 30. miało stoić „Przepisz i **zastąp**“ — a nie zastęp.

---

## Zagadki.

1.

Bez nóg idzie, bez rąk bije,
Ciągle się rusza, a jednak nie żyje.

2.

I szczeka i ujada, owieczek pilnuje,
Zagrody czujnie strzeże, z myśliwym pilnuje.

3.

Mocno drapie,
Myszki łapie.

---

# Pieśń postna.

Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz
W ogrójcu zekrwawiony!
Tam Cię anioł w smutku cieszy,
Skąd był świat pocieszony.
Przyjdź mój Jezu (3 razy) pociesz mnie,
Bo Cię kocham serdecznie.

Ach, mój Jezu jakoś srodze
Do słupa przywiązany,

Za tak ciężkie grzechy nasze
Okrutnie biczowany.
Przyjdź mój Jezu i t. d.

Ach, mój Jezu, co za boleść
Cierpisz w ostrej koronie!
Twarz najświętsza zekrwawiona,
Głowa wszystka w krwi tonie.
Przyjdź mój Jezu i t. d.

# Bajka o Wyrwidębie i Waligórze.

W dużym i ciemnym borze — mieszkał pewien strzelec z żoną. Ta ostatnia zjadłszy raz trującą jagodę — umarła, pozostawiwszy mężowi bliźnięta, dwóch chłopców, zaledwie parę dni mających. Zrozpaczony leśnik nie wiedział jak i czem ma wykarmić dzieci swoje, aż domogły mu w tem inne dwie matki: wilczyca i niedźwiedzica, które wykarmiły dwojaczki. Chłopców nazwał ojciec: jednego Waligórą, a drugiego Wyrwidębem. Pierwszy, gdy wyrósł, odznaczał się wielką siłą i obalał góry, drugi — jakby kłosy zboża, najtęższe wyrywał dęby.

Bracia bardzo kochali się wzajemnie i postanowili razu jednego obejść dokoła cały, szeroki świat.

Idą, idą przez puszczę ciemną dzień jeden i drugi; na trzeci dopiero zatrzymali się, bo drogę zagrodziła im góra skalista i wysoka.

— Co poczniemy teraz, bracie? zapytał Wyrwidąb.

— Nie smuć się, bracie miły! górę tą ja zaraz odrzucę, aby nam droga wolną była.

I Waligóra przewrócił ją plecami i z trzaskiem wielkim padła, a potem odsunął na pół mili.

I bracia poszli już bez przeszkody dalej. Idą, idą prosto przez pola i lasy, a tu znowu dąb wielki rozłożysty na środku drogi stoi i w pochodzie ich zatrzymuje. Wyrwidąb jednak, nie namyślając się długo, wysuwa się naprzód, obejmuje dąb rękami, wyrywa z korzeniami i do pobliskiej rzeki wrzuca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)